

# Witajcie

Kończy nam się już listopad, pogoda jest taka jak zawsze o tej porze roku, czyli zimno, pierwsze przymrozki i przeszywający wiatr etc. Po prostu: „życie”☺ Ale nie martwmy się - mamy radę☺, zbliżają się Andrzejkki, po nich zaraz będą Mikołajki, a potem przerwa świąteczna... Po prostu: **żyć, nie umierać!** :P. Wiem, wiem, strasznie dużo nauki, wkuwania i ogólnie mówiąc ciężkiej harówki, ale to już się zbliża ku końcowi... Pomimo tych chłodnych dni, starajcie się myśleć pozytywnie, i zachowywać uśmiech na twarzy - ja będę starała się czynić to samo...☺

Pozdrawiam Was gorąco :P

*Zakrętas*

## **Spis treści :**

1. Witajcie
2. Aktualności z życia szkoły
3. Co nieco o Andrzejkach...
4. Coś o kujonkach...
- 5-6. Poszukiwany, poszukiwana...
- 7-8. Znaczenie imion
9. Błagalne podanie...☺
10. Jesienna depresja, zimowa plucha
11. Mikołajki
12. Dlaczego św.Mikołaj nie istnieje?
13. Psychotest
14. Magia Dżemu...
- 15-16. Wywiad
17. Konspekt maturalny
18. Bajka na dzień dobry
19. Nasza Twórczość / pozdrowienia
20. Różne opinie...na różne tematy
21. Kącik sportowy
22. Tajemnicza historia...
- 23-24. Humor

### **Słodka redakcyjna...**

Podczas tego roku szkolnego, w skład redakcji szkolnej gazetki wchodzi:

Weronika Olszewska, Kasia Zielińska, Natalia Mardofel, Janek Białas, Mariusz Garbacz, Ania Wojdyło, Marcin Papierz, Mateusz Chinczewski, Martyna Piaskowska, Jola Wypych, Hania Bielecka, Kamila Nisiewicz, Ola Garusińska, Asia Wójcicka, Karolina Nowicka, Marcin Grycz, Małgosia Mikołajczak, Mateusz Boruch

Opiekun gazetki: **mgr Jerzy Romaniuk**

## Aktualności

W czasie tego miesiąca w naszej szkole działo się wiele, jak to zwykle bywa☺, ale do bardziej oficjalnych uroczystości możemy zaliczyć apel z okazji **Święta Niepodległości** (odbył się **12.11.07r.**), przygotowany przez klasę III b, wraz z wychowawczynią - mgr Beata Dywik. Występ uświetnił również zespół muzyczny, prowadzony przez pana M.Giłkę. Całość została nagrodzona brawami, jednakże chyba najbardziej przypadł nam do gustu Pan Piłsudski...(choć postać ucznia też była niczego sobie☺). Wielkie ukłony ze strony redakcji ☺

Kolejnym ważnym wydarzeniem, które miało miejsce w naszej szkole był pokaz grupy rekonstrukcyjnej, dotyczący umocnień **Wału Pomorskiego**, który odbył się **21.11.07r.** na 6 i 7 godzinie lekcyjnej. Największym zainteresowaniem cieszyło się „umundurowanie” oraz sprzęt wojskowy☺

### **UWAGA !!!**

Dzisiaj tj. **30.11.07r.** posiadacie wspaniałą okazję poznania przyszłości u naszych szkolnych wróżbitów☺ z okazji **Andrzejek...** Wystarczy udać się do naszej szkolnej biblioteki; oprócz poznania przyszłości jest także możliwość zakupu słodkości domowej roboty... Salon wróżb jest otwarty wyłącznie w czasie przerw!

Szczerze polecamy... a nuż przepowiednia się spełni? :P

# Andrzejki

Jak mówi stare, polskie przysłowie: „**Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja**”, Wigilia św. Andrzeja to czas wróżb, przewidywania przyszłości... Dawniej był to wieczór zarezerwowany wyłącznie dla panien (osóbek stanu wolnego), każda z nich odprawiała gusła w samotności, traktując je bardzo poważnie. Jednakże z biegiem czasu, popularne „Andrzejki” stały się okazją do dobrej zabawy, nie tylko do wróżb.

Lecz nie tylko panny próbowały wywróżyć sobie ukochanego, ale i kawalerowie ukochaną... Mowa jest o dniu św. Katarzyny, który w kalendarzu ma swoje miejsce 24 listopada, a mottem były słowa:

„**W święto Katarzyny są pod poduszką dziewczyny**”. Z biegiem czasu, „Katarzynki” uległy zapomnieniu, natomiast „Andrzejki” na stałe zapisały się w naszej tradycji...

Andrzejkowe wróżby przetrwały aż do dziś i nadal cieszą się niesłabnącą popularnością, mimo, iż przez stulecia, Kościół potępiał je jako zabobony.

Przedstawiamy Wam kilka z wróżb andrzejkowych (odpuściliśmy sobie te, które są najpopularniejsze na rzecz tych mniej znanych...☺)

## **Drogie przedstawicielki płci pięknej, próbujcie, a może się spełni...? ☺**

### **Wróżby z kartkami**

Potrzebne : długopis, kartka, poduszka

Wieczorem piszemy na karteczkach imiona chłopców. Wkładamy je pod poduszkę. Rano losujemy – takie imię będzie nosił przyszły mąż.

### **Wróżby z wodą i orzechami**

Potrzebne: łupiny orzecha włoskiego, małe świececzki, miska z wodą

2 świececzki zapalamy i wstawiamy do połówek łupinek od orzechów włoskich i puszczone je na wodę myśląc o sobie i swoim ukochanym. Jeśli łupiny podpłyną do siebie – oznacza to dozągonną miłość, jeśli się oddalą – nic dobrego z tego związku nie wyniknie.

### **Wróżby andrzejkowe z butami**

Potrzebne : buty zdjęte z nogi

Stajemy na środku pokoju i rzucamy lewy but zdjęty z nogi za siebie. Jeśli upadnie noskiem w stronę drzwi – oznacza to szybki ślub.

### **Magiczny ogień.**

Pomyśl sobie życzenie i zapal dwie zapalniczki. Trzymaj je płonącymi łebkami do góry. Jeżeli zapalniczki będą palić się „ku sobie”, życzenie się spełni w ciągu roku, a jeśli nie –będziesz musiała dłużej poczekać na jego realizację

### **Filiżanki.**

Pod trzema filiżankami schowaj: obrączkę, monetę, listek a czwartą zostaw pustą. Zamień miejscami filiżanki. Wybierz jedną z nich. Jeśli trafisz na obrączkę, czeka cię miłość, listek-ślub, monetę-bogactwo. Gdy wybierzesz pustą filiżankę, nowy rok nie przyniesie zmian.

**POWODZENIA !!!**

## Coś o kujonkach...

Rok szkolny trwa już prawie cztery miesiące. Wszystkim pierwszacom zrobiło się przyjemniej, bardziej wbiliśmy się w szkolne życie i stać nas na więcej, niż przerażone spojrzenia na starszych kolegów. Ostatnio jednak zauważyłam, że są wyjątki.

Przyszliśmy bowiem do tej szkoły z różnymi wynikami w nauce. Były te lepsze i gorsze, jednak wydaje mi się że nie powinny one kolidować z koleżeńskimi stosunkami, a tak jednak jest. Zdarza się bowiem, że niektórzy, uchodzący w gimnazjum za geniuszy, tutaj stają się przeciętniakami z ambicjami przerastającymi zdolności. Nie mówię, że to złe, bo ambicja to jedna z ważniejszych rzeczy w życiu, tylko powiedzcie mi, dlaczego takie osoby uważają się za lepszych od innych, szufladkują szkolnych znajomych i obnoszą się ze swoją pseudointeligencją, zrażając do siebie ludzi... Liceum to nie jest okres, kiedy wszyscy (tak jak w gimnazjum) będą prowadzić Was za rączkę i przekonywać o nadprzyrodzonych mocach. Wydaje mi się, że depresja i użalanie się nad każdą trójczyną nie pomoże w kontaktach szkolnych. Martwię się o Was, kochane kujonki. Nasi rodzice, dziadkowie, wujostwo, kuzynostwo i wszyscy dookoła uważają szkołę średnią za najlepszy okres w życiu. Dajmy jej więc wszyscy szansę, pracujmy na miarę swoich możliwości i zawierajmy nowe przyjaźnie. Z paroma przyjaznymi osobami dookoła siebie będzie łatwiej znieść szkolne porażki i pracować nad samym sobą. Chcecie być pupilkami nauczycieli? Dobra, ale to nie oznacza że musicie robić z siebie emo. Dlatego apeluję w tym miesiącu krótko: naukowe ambicje nie muszą być przeszkodą w przyjacielskich stosunkach! Otwórzcie się, Przekonani o Własnej Wielkości i sprawcie, żeby żaden ambitny pierwszak nie siedział pod ścianą!

Pozdrawiam serdecznie,  
*PrzyjacielskoNastawiona*☺

Kontynuujemy serię „Poszukiwany, poszukiwana”. W tym numerze na tzw. „tapetę” wzięliśmy nasze ścisłe umysły, tzn, nauczycieli chemii i fizyki... Przed nami jeszcze przedstawicielki matematyki, ale to już w następnym numerze...☺

## **Poszukiwany, poszukiwana...**

Imię i nazwisko : **Waldemar Rojek**

Kolor oczu : **piwne**

Kolor włosów : **czarne kiedyś, teraz szpakowate**

Wzrost : **196 cm**

Hobby : **sport, turystyka piesza, wędkarstwo, fotografia, teatr, literatura, muzyka chóralna, astronomia i astronautyka**

Zalety : **pracowity, obowiązkowy**

Wady : **często: wybuchowy; czasem: niecierpliwy, zazdrosny**

Najmniej lubiany przedmiot w szkole : **muzyka(nie umiałem pisać nut)**

Największe marzenie : **nigdy nie oszukać drugiego człowieka**

Kogo lub co, zabrałby Pan/Pani na bezludną wyspę : **żonę i wędkę**

Ulubiony kolor : **zielony**

Ulubiona potrawa : **oryginalny kebab**

Ukochana piosenka : **„Jeszcze jedna cegła w ścianie”- Pink Floyd “The Wall”**

Motto życiowe : **„Nieważne, ile czynimy, lecz ile miłości wkładamy w czynienie tego. Nieważne, ile dajemy, lecz jak wiele miłości wkładamy w dawanie”.**

Ksywa z lat szkolnych : **kilka : „Milimetr”, „Wętyl”, „Długi”, „Rojas”, „Kunta Kinte” (szkoła podst., liceum, studia)**

Imię i nazwisko : **Elżbieta Mańska**

Kolor oczu : **niebieskie**

Kolor włosów : **ciemny blond**

Wzrost : **164**

Hobby : **turystyka, książki**

Zalety : **pracowitość, cierpliwość, systematyczność, tolerancja**

Wady : **upór, egoizm, prawdomówność, otwartość**

Najmniej lubiany przedmiot w szkole : **fizyka**

Największe marzenie : **podróż dookoła świata**

Kogo lub co, zabrałby Pan/Pani na bezludną wyspę : -

Ulubiony kolor : **czerwony**

Ulubiona potrawa : **brokuł zapiekany z szynką i serem**

Ukochana piosenka : **„Marie” Blondi**

Motto życiowe : **„Tylko spokojnie...”**

Ksywa z lat studenckich: **„Mrówka”**

# Znaczenie imion

**Adam:** W języku hebrajskim *adom* oznacza czerwony, od koloru ziemi z której Adam był ulepiony. Według religii abrahamicznych Adam był pierwszym mężczyzną, stworzonym na "obraz i podobieństwo" Boga. Wraz ze stworzoną później Ewą, dali początek wszystkim żyjącym ludziom.

**Adrian:** Wywodzi się od imienia cesarza Hadriana.

Imię głośnie od czasów cesarza rzymskiego Publiusza Eliusza Hadriana (117-138 n.e.).

Charakter:

Osoba z dynamiczną, wrażliwą i odważną osobowością. Dobry wykładowca, szczególnie w sztuce i muzyce. Posiada wrodzone zdolności organizacyjne i kierownicze.

**Agata:** Wywodzi się od słowa oznaczającego "szlachetny", "dobry".

W Polsce imię to jest znane od XIII wieku

Charakter:

Osoba bardzo uzdolniona artystycznie, ze szczególnymi skłonnościami do rozwijania talentu literackiego. Na każdym kroku ujawnia swój twórczy umysł. Ma wspaniałe poczucie humoru, co ułatwia jej stosowne wychodzenie z sytuacji życiowych. Dbą o swój wygląd zewnętrzny.

**Agnieszka:** Imię nadawane od IV wieku n.e.. Wywodzi się z greckiego słowa *hagnos* oznaczającego "czysty", "święty", "bez zmaży".

Charakter:

Osoba wrażliwa, spokojna z dużym poczuciem odpowiedzialności, obdarzona wielkimi ideałami. Cechuje ją odwaga i niezależność w działaniu. Nie umie narzucić drugiemu swojej woli. Jest zawsze dobrą nauczycielką i wzorową matką.

**Bartłomiej:** Wytrwały, cierpliwy, potrafi dostosować się do warunków życiowych, zawsze stara się wnieść ponad nie. Jego ambicja pobudza go do nieustannych wysiłków i nowych zamierzeń. Pracuje intensywnie i stara się przezwyciężyć wszelkie przeszkody życiowe, których los mu nie szczędzi. Praktyczny, oszczędny, skromny, nieraz zamknięty w sobie, stara się nie okazywać swej wrażliwości innym. Dąży do osiągnięcia samodzielności, którą nie zawsze udaje mu się zdobyć. Umysł ma bardzo elastyczny i ruchliwy, w najdrobniejsze szczegóły potrafi się troskliwie zagłębić. Lubi wspaniałe otoczenie, a jego natura nieraz okazuje też skłonności do wszystkiego co fantastyczne, promienne i wesołe.

**Pamela:** Uwodzicielki, pełne majestatu i wdzięku. Troszkę skryte i nieśmiałe, unikają kontaktu ze światem i tłumem. Ciężko przeżywają zdradę i porzucenie, gdyż są wrażliwe na porażki, zwłaszcza uczuciowe. Zdolne przezwyciężyć największe życiowe trudności.

Pochodzenie: anglosaskie

**Beata:** Jest to żeński odpowiednik imienia *Beatus*, oznaczającego błogosławioną.

Charakter: Osoba poważna, troskliwa, szlachetna. Zajmująca się filantropią - w czym całkowicie znajduje upływ swej energii życiowej, a wielki temperament spożytkowany zostaje poprzez to dla dobra ogółu. Osoby te niezwykle cenią sobie spokój albowiem w życiu kierują się głównie uczuciem. Uwielbiają przyrodę i dalekie podróże, toteż dość często przebywają poza domem. Mimo to są dobrymi rodzicami i troskliwymi opiekunami swoich dzieci. Wolą słuchać przełożonych niż sami rozkazywać

**Katarzyna:** Imię to wywodzi się od przymiotnika *katharos* słowa oznaczającego "czysty", "bez skazy". Jest to ósme, co do popularności imię w Polsce (trzecie wśród imion żeńskich), noszone przez ponad 600 tys. osób. W dawnych polskich dokumentach pojawia się od XII wieku.

Charakter: Kobiety te są nerwowymi choleryczkami, bardzo pobudliwe. Są wyniosłe, dumne i wyniosłe. Są inteligentne, wiedzą o tym i dają to odczuć innym. Ogólnie rzecz biorąc mają raczej rudny charakter, ale są pełne życia. Lubią zawody mające związek z prawem i medycyną. Są doskonałymi masażystkami i kosmetyczkami. Mogą również być technikami, chemikami, laborantkami, gdyż są drobiazgowo i zorganizowane.

**Piotr: Petros, petra-** skała. Imię oznaczające osobę twardą i stałą jak skała.

To nerwowy cholerycy, niezależni, wojowniczy, którzy zawsze robią wszystko po swojemu. Wielki myśliciel, bywa, że zżera go ogromna ambicja. Ostrożny, cierpliwy, wytrwały, nieco próżny i zbyt ostentacyjny. Gdy raz powziął jakąś myśl lub wyrobił sobie jakiś pogląd - nie da się od niego odwieść.

Pochodzenie: greckie

**Radosław:** Imię oznaczające człowieka, który ubiega się o sławę.

Jest to człowiek o dużej dozie humoru, który przez całe życie potrafi iść z uśmiechem na twarzy. Energiczny, dokładny, konsekwentny. Ma prawy i uczciwy charakter, jest bezkompromisowy i niezależny w osądach, inteligentny i obdarzony wyobraźnią. Cechuje go rzadko spotykana intuicja, którą posługuje się w swoim życiu. Niestety mimo wielu zalet ma kłopoty ze znalezieniem życiowej partnerki.

Pochodzenie: staropolskie

**Weronika: Phero-** niosę oraz *nike-* zwycięstwo. Imię oznaczające osobę, która niesie zwycięstwo. Opanowana, pomysłowa, nowatorska. Przez całe życie dąży do osiągnięcia niezależności i potęgi. Pragnie górować nad otoczeniem oraz aby inni przystosowali się do jej punktu widzenia. Posiada żywy umysł, przepelniony czasem nawet ekscentrycznymi pomysłami i projektami, które ze wszystkich sił pragnie zrealizować. Jest dobrą, gospodarną żoną oraz oddaną matką.

Pochodzenie: greckie

**Wiktoria: Victor** – zwycięzca. Imię oznaczające osobę, która zwycięża w każdej dziedzinie życia. Kobiety o tym imieniu są wyjątkowo żywiołowe. Łatwo zapalają się do wszelkich nowości, codzienne obowiązki szybko je męczą, pragną stale jakiegoś urozmaicenia. w towarzystwie są miłe, wesołe wręcz czarujące. Łatwo zyskują sympatię innych osób. Odnacza się silnym i niezależnym charakterem. Z niepowodzeń szybko się otrząsają, by z jeszcze większą energią pokonać wszelkie trudności. Wiedzą czego oczekują od życia. Nie znosi czyjejś dominacji nad sobą wręcz to ona lubi stać ponad innymi.

Pochodzenie: łacińskie

Wiatrem Uczesany  
Mnogim Piórem Opisany 44/2  
78-540 Serce Moje

12 listopada 2007r.

## PODANIE

*Los*

Gdziekolwiek 666  
00-000 Beztroska

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana, jako osoby władnej o zwolnienie mnie z obowiązków pełnienia godności osoby ludzkiej! Bym nie stanowił już zbitej materii, żebym mógł się ulotnić i by już mi włosów do oczu nie zawiewało.

Moją jakże szczerą prośbę chciałbym umotywować zmęczeniem świata i tym, że mam już dwie pałki z matematyki, że chodzę późno spać co powoduje nieobecność mojego ducha na lekcjach, a jego obecność na rozmaitych kurortach nadmorskich. Myślę, że fakt moich destrukcyjnych wpływów na inne osoby, a także niebywałe zawirowania osobowościowe wpłyną na przemyślenia Pana- pozytywnie!

Pozdrawiam serdecznie z całego serca mego

## Jesienna depresja, zimowa plucha...

Kilka dni temu spadł śnieg. Oczywiście nie byłbym sobą, gdybym na tej białej (i cienkiej) śnieżnej pokrywie nie zrobił aniołka.

Oczywiście telewizja, by telewizją nie była, gdyby w swojej ramówce nie puściła materiału sprzed dwóch lat o tym, jak obywatel X nie dojechał do pracy, bo go zasypało.

Doszły do tego jeszcze obietnice powyborcze, w których my – biedni Polscy obywatele – zostaliśmy zapewnieni, że drogi będą odśnieżone.

Swoją drogą, o jakości odśnieżania przekonamy się na własnej skórze, bo ponad połowa uczniów naszej szkoły, to osoby dojeżdżające (o czym mogliście przeczytać w poprzednim numerze gazетки), a świadczyć może o tym fakt, że rozmowy na pierwszej lekcji zwykle dotyczą jakości dojazdu i zadaniach domowych odrabianych na siedzeniach autobusów.

Ogólnie rzecz biorąc, przychodząc do tej szkoły przeżyłem mały szok kulturowy, bo trzech na czterech uczniów z mojej klasy jest spoza Wałcza. Ale po ponad dwóch miesiącach już przywykłem do tego, że pierwsza lekcja zwykle zaczyna się dziesięć minut później, kiedy już kilkanaście osób wkroczy pewnym krokiem i z uśmiechem na twarzy do klasy odbębniając znaną już nam formułkę pod tytułem „Autobus się spóźnił”. Ale potem uśmiech zwykle znika, krok staje się niepewny, bo przez osobami, które już są, znajdują się wyrwane kartki z imieniem i nazwiskiem.

Ja – mieszczuch – zostanę teraz pewnie wyzwany przez kilku Mirosławiaków, czy Tuczniaków, ale jednak muszę oddać Wam wszystkim honor, bo ja osobiście nie wyobrażam sobie spędzać godziny dziennie w autobusie, więc dla was wszystkich pozamiastowych, z mojej strony – salut!

Mam przynajmniej taką wątłą nadzieję, że zimową porą nie odmarzają wam dolne plecy.

A z okazji wystających gdzieś szaroburych płatów śniegopodobnej masy, życzę Wam wszystkim, choć jednego udanego aniołka na śniegu i bezpiecznego dojazdu do naszej ziemi obiecanej – czyli szkoły.

***Ewidentnie Immunologiczny***

# Mikołajki

Zwyczaj obdarowywania się w tym dniu drobnymi prezentami ma swoje początki w średniowieczu, czyli dopiero około 1000 lat po śmierci patrona tej tradycji, **Mikołaja, biskupa z Miry**. Wiele szkół mających go za patrona udzielało zapomóg i stypendiów niezamożnym żakom - z czasem zwyczaj ten spopularyzował się. Prezenty zaczęły otrzymywać prawie wszystkie dzieci, obdarowywane przez starszych, zwłaszcza należących do rodziny. W Polsce zwyczaj ten powstał mniej więcej w drugiej połowie lat 60-tych XX wieku.

Mikołaj biskup Miry, miasta w Azji Mniejszej, żył w pierwszej połowie IV wieku. Nie ma o Mikołaju dokładnej informacji, ale tradycja przypisała jemu udzielanie wszechstronnej i bezinteresownej pomocy. Przedstawiany bywa z trojgiem dzieci w cebrzyku, które utożsamiane są z trzema uratowanymi od śmierci dziewczynami. Częściej obok biskupa pojawiają się trzy złote kule podarowane w posagu biednym pannom. Zapewne dlatego dzisiaj Mikołaj obdarowuje sownie najmłodszych, chociaż nie zapomina też o dorosłych. Obyczaj nakazuje ukarać różgą niesfornych i krnąbrnych. Atrybutem Mikołaja jest również chleb, księga oraz kotwica i okręt ocalony przez niego przed rozbiciem.

Warto dodać, że w kręgu kultury chrześcijańskiej dzień św. Mikołaja obchodzony jest na całym świecie. **Pamiętajmy tylko, że upominek nie powinien być kosztowny - ale musi być wręczany od serca.**



## Dlaczego Św. Mikołaj nie istnieje? (z punktu widzenia inżyniera)

1. Znamy 300000 gatunków ssaków, ale nie ma wśród nich ani jednej odmiany latającego renifera.
2. Na Ziemi żyje około 2 mld dzieci. Odliczywszy nawet dzieci muzułmanów, buddystów, wyznawców hinduizmu itd, które nie oczekują jego wizyty daje to około 378 mln dzieci. Zakładając, że przeciętna rodzina liczy 2,5 dziecka daje to ok. 150 mln domów do odwiedzenia w ciągu jednej nocy.
3. Biorąc pod uwagę, że Boże Narodzenie trwa 31 godzin (podróż ze wschodu na zachód) daje to około 822,6 wizyt w domu na sekundę. W tym czasie Mikołaj musi wyskoczyć z sań, wpaść przez komin, podłożyć prezent pod choinkę, powiedzieć parę razy **hohoho**, wrócić przez komin, wskoczyć na sanie i dolecieć do następnego domu. Wedle kalkulacji daje to ok. 150000000 km do przebycia w ciągu nocy.
4. W efekcie sanie Mikołaja musiałyby być 3.000 razy szybsze od dźwięku by przebyć ten dystans w czasie 31 h. Czyli wyciągnąć ok. **50 km/s**. Tymczasem typowy renifer rozwija nie więcej niż 30 km/h.
5. Ładowność sań, ( jeżeli prezent waży 1 kg) powinny mieć ładowność supertankowca czyli ok. 321.000 ton. Tymczasem zwykły renifer ma uciąż rzędu 600 kg. Zakładając, że renifery latające mają większy udźwig to i tak potrzeba ok. 200 000 reniferów.
6. Statek o masie 320 000 ton poruszający się z prędkością **50 km/s** spaliłby się w atmosferze Ziemi chyba, że renifery są w stanie wypocić w czasie jednej sekundy energię rzędu 14.3 Kwintylionów Juli. Wedle obliczeń taki pojazd powinien wyparować w ciągu 0,00426 sec od startu.
7. Zakładając, że Mikołaj waży ok., 125 kg to przy takim obciążeniu jego ciało ważyłoby ok. 2.150.000 kg.

**Czyli, jeśli kiedykolwiek Św. Mikołaj istniał - to już dawno jest historią...**

Mateusz Chinczewski.

# Psychotesty

Poniżej znajdziecie trzy pytania:

UWAGA: Musicie udzielić na nie NATYCHMIASTOWEJ odpowiedzi.

Odpowiadajcie bez dłuższego zastanawiania się, ok?

Udowodnijmy sobie samym i innym jak mądrzy jesteście:

**Zaczynamy !!!**

Pierwsze Pytanie:

**Bierzesz udział w wyścigu.**

**Wyprzedzasz osobę biegnącą, jako drugą.**

**Którą pozycję zajmujesz?**

Odpowiedz: jeśli odpowiedziałeś/-eś, że pierwszą, totalnie się mylisz!

Jeśli przegonisz "drugą" osobę, zajmiesz jej miejsce, a tym samym będziesz na drugim miejscu !

Spróbuj nie schrzanić następnego pytania.

Odpowiadając na drugie pytanie, nie trać, aż tyle czasu, ile straciłeś(-aś) przy odpowiedzi na pierwsze.

Drugie Pytanie:

**Jeśli prześcigniesz ostatnią osobę,  
które miejsce zajmiesz ?**

Odpowiedz: jeśli powiedziałeś(-aś), że jesteś przedostatni(-nia), bądź ostatni(-nia) ponownie się mylisz.

Powiedz mi - jak można prześcignąć OSTATNIA osobę?

Nie jesteś zbyt dobry(-ra) w te klocki! Chyba że...?

Trzecie Pytanie:

**Bardzo skomplikowana matematyka!**

**Uwaga:**

**Zadanie musi być wykonane jedynie w twojej głowie.  
NIE UŻYWAJ ani papieru, ołówka ani kalkulatora. Spróbuj.**

Weź 1000 i dodaj do tej liczby 40.

Teraz dodaj kolejny 1000.

Dodaj 30.

Teraz dodaj kolejne 1000.

Następnie dodaj 20.

Dodaj 1000.

I jeszcze 10.

Jaki jest wynik?

Czy otrzymany wynik to 5000?

Poprawna odpowiedź to 4100

Nie wierzysz?

Sprawdź z kalkulatorem!

**Dzisiaj to definitywnie nie Twój dzień...**

**Kamila**

## Refleksyjnie...

### Magia Dżemu...

Tytuł brzmi trochę śmiesznie – to fakt☺, ale inaczej nie potrafię nazwać tego, czym charakteryzuje się dla mnie właśnie ta grupa rockowa. Pewnie zastanawiacie się o co chodzi z tą magią...Hmm, na pewno nie chodzi o wyśmienity smak dżemu truskawkowego z puszystymi naleśnikami:P.

Dla mnie osobiście jest to siła, która sprawiła, że w moim życiu wydarzyło się wiele rzeczy...różnych:P. Gdy sięgnę pamięcią wstecz, to przypominam sobie co mówiłam na temat tego zespołu, i mogę Wam powiedzieć jedno: nie były to komplementy. Sądziłam, że jest to muzyka niemiła dla ucha, no i na dodatek teksty są pozbawione jakiegokolwiek sensu... Tak kiedyś było. Jednakże los lubi nam często płatać figle, i dzięki pewnej tajemniczej osobie poznałam lepiej muzykę grupy **Dżem**, powiem nawet więcej : zaprzyjaźniłam się z nią... ☺

Wszystko zaczęło się od „Czerwonego jak cegła”. Kolejno przedzierałam się przez „Lunatyków”, „Wehikul czasu”, czy „Do kołyski”. Słuchając właśnie tych piosenek, odkryłam jeden zaskakujący dla mnie fakt, a mianowicie mogłam utożsamiać się z nimi☺. Przyznaję bez bicia, że nadal tak jest... Gdy słucham Dżemu, ciągle odnajduję jakieś nowe fakty, rzeczy, małe radości, których wcześniej nie dostrzegałam. Czasami, chcąc określić pewien stan swojego ducha, używam słów pochodzących właśnie z tekstów Dżemu, tylko one potrafią dokładnie odzwierciedlić to co czuję; na pozór wydają się one takimi zwykłymi, codziennymi, ale mają również wiele innych znaczeń, dla każdego z Nas mogą one być odmienne.

**Dla mnie osobiście muzyka *Dżemu* wiele znaczy. Towarzyszyła mi w chwilach złości, żalu, niepewności, ale także i radości, pełni szczęścia...☺ Potrafiła pomóc, wyjaśnić pewne fakty, wcześniej zupełnie niezrozumiałe, a przede wszystkim... zrozumieć samą siebie. Jak dla mnie, to naprawdę dużo...**

Muzyka właśnie tej grupy rockowej (a raczej konkretne teksty) kojarzy mi się bardzo mile, pozwala wrócić do chwil, które nadal darzę sentymentem, bo przecież: „**W życiu piękne są tylko chwile...**” ☺

**„Czerwona - była - cegła”**

# Wywiad... z nauczycielką języka polskiego

## - Panią Agnieszka Rystok

### 1. Jak długo Pani uczy w naszej szkole?

Aż 4 lata

### 2. Jak się Pani pracuje z uczniami?

☺...Jak z bandą maniaków gier komputerowych, strony fotka.pl i komunikatora gg, programu rozrywkowego „You can dance” oraz telenoweli “M jak miłość” ... , czyli tak dobrze, jak pracuje się z naśladowcami CZESIA ! ☺

### 3. Zalety i wady naszej szkoły.

Hmm...zmieniłabym to niepisane hasło widniejące przy wejściu naszej szkoły: z “MEMENTO MORI” na “CARPE DIEM” ! ☺Wówczas nie byłoby mowy o jakichkolwiek wadach!

### 4. Czy zawsze chciała Pani uczyć w szkole?

Tak, chciałam uczyć, choć zastanawiam się czy w szkole...Myślę, że zawód nauczyciela był pomysłem wyklarowanym już we wczesnym dzieciństwie. Forma jednak ulega zmianie w miarę upływu czasu☺

### 5. Czy faworyzuje Pani swoich uczniów?

Faworyzuję uczniów? Dobrze usłyszałam? ☺ Doceniam po prostu ludzi o pięknym sercu, mądrej głowie i bogatej duszy! Faworyzuje (patrz:szanuję) tych, którzy pragną zdobywać wiedzę i nowe umiejętności, a przy tym nie zapominają o elementarnych zasadach moralnych, o codziennej pracy nad sobą...!

### 6. Czy spełnia się Pani w swoim zawodzie?

Zawód nauczyciela spełnia moje oczekiwania, a wszelkie nowo powstałe pragnienia czy potrzeby realizuję poprzez pasje i zajęcia hobbystyczne☺

**7. Jest Pani typem domatora czy może lubi Pani różnego typu wyjścia, imprezy?**

Jestem zdecydowanym typem domatora, tzn. kocham swój domek☺ Aczkolwiek lubię podróże do tzw. miejsc kultury. Imprezy w większym zasięgu męczą mnie: starzeję się chyba☺... albo nabieram mądrości ducha!

**8. Jakiej muzyki Pani słucha? Ulubiony zespół, ulubiona książka.**

Komuś, kto dużo słucha i dużo czyta trudno wskazać jest tekst ulubiony. Naprawdę☺ Może spróbuję w ten sposób : piękne doznania pojawiają się wraz z Amber, najświeższe ujmujące dźwięki to z pewnością Katie Melua, siebie odnajduję w poezji np. H. Poświatowskiej, chętnie powracam do rosyjskiej klasyki, np. do „Mistrza i Małgorzaty” M. Bułhakowa.

**9. Jaka była Pani najgorsza wpadka w liceum?**

Cha cha! No pewnie jakieś wpadki były. Na przykład pewnego razu „zrobiłam sobie wolne”, w dniu, kiedy odbywały się zajęcia z fizyki. Bo właśnie z tego powodu nie poszłam do szkoły. Po południu, gdy stałam w najlepsze ze znajomymi niedaleko domu, zatrzymał się samochód, z którego wysiadł nauczyciel fizyki. Popatrzył wymownie i zapytał : „A dlaczego to dziś dziecko w szkole nie było?” Wówczas ja wypaliłam nieprzemyślanie: „Bo...bo ja jestem chora”. A potem zapłonęłam jak latarnie wateckie i chciałam zapaść się pod ziemię ze wstydu. I więcej „dnia wolnego” sobie nie robiłam...

**10. Jakie jest Pani motto życiowe?**

“Coco jumbo i do przodu!” - prosto i wymownie!

**Kochani Maturzyści!)**

**W tym numerze gazetki, spiesząc Wam z pomocą-umieszczamy wzór konspektu prezentacji maturalnej z języka polskiego ☺**

Imię i nazwisko.....

**TEMAT.....**

I. Literatura podmiotu

II.Literatura przedmiotu

III.Ramowy plan wypowiedzi:

1) Określenie problemu(teza)

2)Kolejność prezentowanych argumentów(treść)

3)Wnioski

IV.Materialy pomocnicze:

1) np. cytaty tekstów

2).....

3).....

Podpis zdającego.....

**Konspekt powinien nie zajmować więcej niż 1 kartkę formatu A4.**

Adnotacje

I. Literatura podmiotu- teksty kultury(sztuka). Zawsze podajemy autora, tytuł dzieła, wydawnictwo oraz rok wydania.

II.Literatura przedmiotu-wszystkie naukowe opracowania, słowniki

# Bajka na Dzień Dobry

Czy ja jestem w Niebie?  
Jak tu pięknie, cicho i spokojnie. Tak, to musi być Niebo.  
Tylko jak ja się tu dostałem?  
Pamiętam tylko, że z nieba spadła jakaś kometa, czy może meteor, nie wiem.  
Ach, teraz jest wszystko jasne. Umarłem.  
-Julek... Julek...  
Kto to mnie tak pięknie woła?  
Pewnie jakieś piękne anielice.  
Ach, już jedną widzę, ta ponętna sylwetka, pełne kształty, zarost na twarzy...  
Zarost na twarzy?!

-O Jezu! – wykrzykuję – To nie niebo, tylko piekło!  
-No nareszcie Julek, obudziłeś się.  
Popatrzyłem na chaos dookoła, aż natrafiłem wzrokiem na twarz mojego dobrego kumpla – Grzecha.  
-Grzechu, gdzie jesteśmy?  
-Jak to gdzie Julek, aż tyle wypiteś, że nic nie pamiętasz?  
-Pamiętam tylko kometę...  
-Jaką, cholera, kometę?!

-No tą, co z nieba spadła...  
-Z nieba nic nie spadło, najwyżej z sufitu żyrandol spadł, bo Jarek ubzdurał sobie, że jest małpą i skacze po palmach.  
Pokiwałem głową z konsternacją i oceniłem sytuację.  
Kilka osób już było na nogach i próbowało ogarnąć wszechogarniający bałagan, ale pozostali jeszcze dogorywali – albo wychodzili z transu za sprawą nieustającego unisono odkurzacza, albo nadal byli w Niebie, czy może Walhalli imprezowiczów.

Z niemałym wysiłkiem i bólem potylicy wstałem z prowizorycznej kanapy. Przez głowę przeleciała mi i myśl, że jak na pana domu, to niezbyt ładnie mnie ugościli, ale kiedy wszedłem do łazienki w celu oczyszczenia organizmu, zmieniłem zdanie co do mojego miejsca snu, bo w prysznicowej kabinie zobaczyłem Joasię, która spała na stojąco. Przypomniało mi się przysłowie „kropła draży skalę”, bo na głowę Joasi, w różnych odstępach czasu spadały krople wody z prysznicowej baterii.

Kiedy dom był już w jako takim porządku od strony drzwi zaczął się wydobywać odgłos pukania. Kiedy doczłapałem się do drzwi i je otworzyłem zobaczyłem małżeństwo, które na oko miało dwudziestoletni staż.  
-Wpuścisz nas czy mamy tu czekać do wieczora? – powiedziała kobieta.  
W głowie przeglądałem twarze wszystkich napotkanych przeze mnie kobiet, ale tej jednej konkretnej nie udało mi się odnaleźć.

-Przepraszam, kim pani jest? – powiedziałem, drapiąc się po kroczu.  
-Jak to?! Własnej matki nie poznajesz?  
-Achaaaa... Mama...  
-Piłeś coś Juliuszu? – Spytała moja matka, po czym bez zbędnych ceregieli weszła do mieszkania i ogarnęła wzrokiem chaos panujący dookoła.  
-Czy... tu... była... jakakolwiek... zabawa...? – wychrypiąła z czerwoną twarzą.  
-Eeee... no tak.  
-Ja wiedziałem od razu, że działo się coś złego, kiedy zobaczyłem tego chłopaka zwisającego z huśtawki – powiedział ojciec.  
Przechodzący obok Grzechu, podskoczył i prawie wykrzyczał:  
-To pewnie Filip, cały czas go szukam! – Po czym zniknął na schodach klatki schodowej.  
Potem wszystko stało się jednocześnie. Ojciec podniósł z rezygnacją butelkę piwa i upił jego resztkę. Joasia wreszcie się obudziła. Kot obsikał nogę zwisającego na huśtawce Filipa. Matka zaczęła okładać mnie parasolką.  
Potem pamiętam tylko tyle, że po trzydziestym szóstym razie przestała, bo rozboliła ją ręka.

**Ewidentnie Immunologiczny**

# Nasza Twórczość

## „W stronę lepszego”

Pragnę iść w stronę szczęścia, trzymając owoc cierni w rękę,  
Chcę zobaczyć, poczuć i usłyszeć głos namiętny wdzięku,  
Wylewając łzy, idę przed siebie ciągnąc za sobą rozdrapane rany,  
To co chcę to wiszące nad przepaścią moje ukochane myśli nie do pary,  
Cóż, sennie patrząc na szubienice pragnień,  
Widzę jak marzenia poprawiają stertę niedociągnięć,  
Sam wiem, że w oddechu smutku nie mam szans stać w oczu mgnień,  
Czuając sen, godnie upaść i wstać za pomocą kilku lin pociągnięć,  
Dotrzeć i postrzępić swój los, podrzeć starą przeszłość,  
I w końcu usnąć, opanowując siebie i całą złość...

## „Ku Miłości”

Pragnę na sercu gorąca, pragnę iść ku miłości,  
W stronę słońca, tam gdzie zachód mówi liłości, Gdy czerwień uczuć panuje nad wszystkim,  
Gdy człowiek staje się zbyt bliskim, Wiem, że mam dużo, choć pragnę jednego,  
By nie stracić mego pięknego życia, tak lotnego, W dzisiejszym świecie moje serce krwawi,  
Czekam na chwilę, gdy ktoś je swym oddechem zbawi, W dzisiejszym świecie gniew je płami,  
Dziś już nie widzę cienia za swoimi plecami, Chcę zobaczyć szczęśliwą twarz, chcę ją ujrzeć,  
A gdy dojdę do miłości, będę gotów umrzeć...

eL I c

## Pozdrowienia

- pozdro od wariata z IIIB dla „pięknej dziennikarki”...
- Pozdrowienia dla kochanej Anusi i kochanej Agatki z 2e od przyjaciela...
- Pozdrowienia dla King Nowak i całej 2d, a także pani redaktor od ŻÓŁWIKA
- Pozdrowienia dla całej 1c uznawanych za crazy, bo to takie angielskie, a w szczególności dla Martynki – pozdr.El
- Gorące buźaki dla cudownego Łukaszka z III B od Paulinki 😊😊
- "Wszystkie koty pozdrawiają tego %#&\$ który powiesił naszego kumpla w rolniku"
- pozdrowienia dla najukochańszej klasy, 1a. Kocham was tygrysy! Hańcza
- Pozdrowienia dla super koleżanki Weroniki Olszewskiej od cichego wielbiela z II d
- pozdrowienia dla 3b a szczególnie dla lasek 😊 <NureK
- BIG POZDRO DLA CIEMY – RYBCIA XD
- pozdrowionka- od Malej dla Kudlatej
- pozdro dla Wariata od Zakrętasu :P

## Różne opinie...na różne tematy

### Elita i Pan X

Czytając ostatniego „Licealistę” naszła mnie chęć nawiązania do jednego z przeczytanych artykułów. Więc tak: Gratulacje dla Wysokiejdonieba – na serio dałaś wspaniały popis! Ciekawi mnie reakcja Pana X. Pewnie powiedział : „Życie, mówi się trudno! ☺” Głowa jak zwykle wysoko ponad nami, tymi biednymi, szarymi...:P No, ale cóż zrobić?! Życie! Cieszę się razem z Tobą, że jednak masz tych dwu facetów, na których pomoc możesz zawsze liczyć (dobrze, że się tacy znaleźli ☺). Trochę chyba posłodziłem, a teraz pytanie na które żądam odpowiedzi: czy stwierdzenie "jesteście elitą młodzieży" nie jest zbyt, hm... wyidealizowane? Wiesz, bo gdy ja patrzę na moją „grupę koleżeńską” (razem ze mną- hahaha) i myślę sobie: elita młodzieży, przyszłość Polski to wyobrażam sobie Polskę jako kobietę stojącą z winem „Wiśnia” (za 3,95zł) przy opuszczonych budynkach „Państwowej Spółdzielni Spirytusowej”, pałaca, pijąca (który rocznik?- tegoroczny :P). Może trochę zaniżyłem „jakość” naszych, kolegów, koleżanek, moją, ale trudno osiągnąć prawdę (życie! ☺). Może leży gdzieś po środku, a może, jak mówi sentencja : „*in vino veritas*” – prawda jest w winie. ☺

### Africa Bambata

W tym numerze gazetki chcemy Wam również zaprezentować opinię drugiej strony odnośnie zamieszczonego w poprzednim numerze artykułu **wysokiejdonieba**. Oto ona...

**„Cieszę się że ktoś wreszcie zwrócił uwagę na takie zachowanie. Mam nadzieje że mój przykład nauczy innych chłopców zachowania w stosunku do naszych pięknych dziewcząt. Chłopcy, szanujcie Panie w szkole i poza nią, przepuszczajmy dziewczyny w drzwiach, ustępujemy im miejsca na ławce... One na to zasługują:”**

Pozdrawiam

**Przewodniczący Rady Młodzieżowej II LO**

**Witajcie**☺ I znów się spotykamy, niektórzy pewnie nad tym ubolewają, ale ja jakoś nie mogę oprzeć się pokusie, by tu cały czas pisać... Czy ostatnio coś zauważyłam? HaHaHa, oczywiście:P. Uśmiełam się do łez, czytając artykuł o gentlemanie. No fakt, jak ktoś się chamem urodził, to już nim zostanie. A od kiedy on w ogóle jest przewodniczącym? Ja go na pewno nie wybierałam...

Panowie! Jak można być tak niemiłym idiotą, żeby nie pomóc dziewczynie? Ahhh, przechodząc ostatnio korytarzem zauważyłam (haaa, oczy mam wszędzie – to oczywiste), wysokiego blondynka z ładnymi oczami, tak mi się zdaje, że z pierwszej klasy, hmmm, ciekawe czy zajęty...

Ja chyba łagodnieję, nie wiem co się ze mną dzieje, chyba w kościach – czuję zimę. Ajjj, to naprawdę źle wróży, wybaczcie...

Plootkara

# Kącik sportowy

W dzisiejszym numerze (jak to na patriotę przystało) skupimy się na wynikach polskiej reprezentacji, Orange Ekstraklasie i na paru nowinkach ze świata sportu. Życzę miłego czytania☺

Eliminacje Mistrzostw Europy: YES YES YES. Polscy piłkarze po raz pierwszy w historii zagrają w mistrzostwach Europy. Po dwóch golach Euzebiusza Smolarka w obecności 47 tysięcy widzów pokonali na Stadionie Śląskim Belgię 2:0 i zapewnili sobie, co najmniej drugie miejsce w eliminacyjnej grupie A. Serdeczne gratulacje. Będziemy trzymać kciuki na Euro2008.

Mamy Mistrza Jesieni naszej rodzimej Orange Ekstraklasy. Jest nią Wisła Kraków, która zostawiła w tyle inne zespoły. W świetle przyszłych wydarzeń (możliwy transfer Jacka Krzynówka do Krakowa) wyprzedzenie Wisły staje się mało realne, ale mamy przecież jeszcze całą rundę wiosenną.

<b>1.</b>	Wisła Kraków	15	39-7	<b>41 pkt</b>
<b>2.</b>	Korona Kielce	15	22-19	<b>31 pkt</b>
<b>3.</b>	Legia Warszawa	15	24-7	<b>31 pkt</b>
<b>4.</b>	Lech Poznań	15	30-20	<b>29 pkt</b>
<b>5.</b>	Groclin Dyskobolia	15	22-16	<b>26 pkt</b>
<b>6.</b>	Zagłębie Lubin	15	21-16	<b>25 pkt</b>
<b>15.</b>	ŁKS Łódź	15	7-14	<b>8 pkt</b>
<b>16.</b>	Zagłębie Sosnowiec	15	13-33	<b>3 pkt</b>

## Newsy

Już nie długo po raz kolejny będziemy mogli oglądać Adama Małysza na belce startowej. Początek Pucharu Świata i wyścigu po kolejną Kryształową Kulę już 30.11 w Kuusamo. Trzymamy kciuki. Broniący tytułu Szwajcar Roger Federer wygrał czwarty raz w ciągu pięciu lat turniej Masters Cup ATP (z pulą nagród 3,7 mln dol.), tradycyjnie kończący sezon. W finale lider obydwu rankingów tenisistów pokonał 6:2, 6:3, 6:2 Hiszpana Davida Ferrera, w ciągu godziny i 39 minut.

„DiarioSport” podało, że Chelsea jest gotowa zapłacić 60 mln euro (88 mln dolarów) za Ronaldinho - pisze "Gazeta Wyborcza".

Luke Freeman z zespołu Gillingham jest najmłodszym piłkarzem, który wystąpił w podstawowych rozgrywkach o Puchar Anglii. Wchodząc na plac gry jako rezerwowy w meczu z Barnet - Freeman miał 15 lat i 233 dni. Poprzednim rekordzistą był Lee Holmes z Derby, był starszy - o 44 dni Także każdy z nas młodych piłkarzy ma szansę grać w najlepszych ligach świata. A tym, którym gra zbyttnio nie idzie polecam PES 2008, który niedawno ukazał się na PC. Zatem pady i klawiatury w ręce - gramy ☺

## Tajemnicza historia...

### Dlaczego nikt nie wraca od higienistki?

Odkrycie krwawej tajemnicy...

Jak donosi nasz zakonspirowany wśród nauczycieli korespondent z III LO w Niejstniejowie, w końcu udało się rozwikłać zagadkę znikających bez śladu uczniów. Dyrektor szkoły wpadł na niezwykle błyskotliwy pomysł, który ostatecznie rozwiązał mgłę okrywającą straszliwe wydarzenia. Wystarczyło obdzwonić szpitale, do których szkolna higienistka, Elżbieta X., rzekomo wysyłała przybyłych do niej uczniów.

W czasie gdy zwyrodniała higienistka szukała tabletek, większość uczniów z pewnością zastanawiała się, co ukrywa za pokrytym czerwonymi plamami parawanem. Policja, która dokonała szczegółowej rewizji gabinetu zaraz po zgłoszeniu zaginięcia pierwszego z osiemnastu uczniów, nie zauważyła znajdującego się za owym parawanem pomieszczenia. Właśnie to pomieszczenie stało się miejscem pseudomedycznych eksperymentów.

Prokuratura ustaliła, że w sprawę zamieszany był również miejscowy lekarz psychiatrii Albert Y. Elżbieta X. w zamian za korzyści majątkowe zgodziła się dostarczać mu królików doświadczalnych i potencjalnych dawców narządów. Szacuje się, że łączna kwota jaką oboje zarobili na tym procederze wynosi ok. 20 mln złotych. Niestety wciąż nie znaleziono zwłok zaginionych uczniów, a oskarżeni odmawiają przyznania się do winy, co uniemożliwia oficjalne postawienie im zarzutów. Na szczęście wyniesione ze szkolenia w Chińskiej Republice Ludowej metody zdobywania informacji od aresztowanych, prawdopodobnie pomogą już wkrótce zlokalizować mogiły ofiar.

Doktor Y. uparcie twierdzi, że z pomocą X. próbował odnaleźć wadliwy gen, który powoduje powstawanie powszechnej wśród uczniów choroby psychicznej - **głupkowatowicy dziwacznej**. Nielegalna sprzedaż narządów stała się źródłem finansowania chorych badań.

Czy sąd da wiarę niewiarygodnym zapewnieniom oskarżonych, czy pokieruje się zdrowym rozsądkiem i wsadzi zwyrodnialców do więzienia na resztę życia?

Czas pokaże, my zaś trzymajmy kciuki w nadziei, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Papi

# Humor 😊

Jeden pan mówi do drugiego:

- Najlepiej jest mieć żonę I kochankę. I to tak, żeby obie o sobie wiedziały.

Żona myśli, że jesteś u kochanki, kochanka myśli, że jesteś u żony, a ty tup-tup - do biblioteki!

**Doradca:** - Jak mogę panu pomóc?

**Klient:** - Piszę swojego pierwszego maila

**Doradca:** - OK. Jaki jest problem?

**Klient:** - No tak... Wpisałem już literkę "a" w adres, ale nie wiem, co zrobić, żeby się pojawiła ta pętelka...

**Doradca:** Proszę kliknąć na ikonkę "Mój komputer" po lewej stronie ekranu.

**Klient:** Po pana lewej, czy po mojej?

**Klient:** Nie mogę połączyć się z Internetem.

**Doradca:** Czy na pewno wpisał pan prawidłowe hasło?

**Klient:** Tak, całkowicie. Podejrzałem je u mojego kolegi.

**Doradca:** Czy może mi pan powiedzieć, jakie to hasło?

**Klient:** Pięć gwiazdek.

Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje przez okno gości. Nagle mówi do mamy:

- Mamu wujek i ciocia idą!

- Nie mówi się wujek i ciocia tylko wujostwo.

Wygląda dalej.

- Mamu kuzyn i kuzynka idą!

- Jasiu nie mówi się kuzyn i kuzynka tylko kuzynostwo.

Patrzy dalej i zauważył babcię i dziadka i mówi do mamy:

- Mamu dziadostwo idzie.....!...

Polak, Rusek i Niemiec byli w hotelu, w którym straszy.

Niemiec wszedł do hotelu i duch mówi:

- jestem duszek białe oczko

Niemiec uciekł.

Później wszedł Rusek.

Duch powiedział:

- jestem duszek białe oczko

Rusek uciekł z krzykiem.

Polak wszedł do hotelu i przespał się parę godzin.

W końcu duch mówi:

- jestem duszek białe oczko

A Polak odpowiada:

- a chcesz mieć zaraz fioletowe?

Niemiec, Anglik i Polak dostaną 1.000.000 pln jeśli przejadą przez rój komarów bez ukąszenia.

1. Niemiec jedzie mercem 300 km/h - ugryź go komar.
2. Anglik jedzie Astonem Martinem 330 km/h- ugryź go komar.
3. Polak jedzie "komarkiem" 25 km/h, a przywódca komarów:  
- Stać to nasz!

Jaki jest szczyt głupoty?

Kupić portfel za ostatnie pieniądze.....

Fąfarówka przygotowująca w kuchni potrawy wigilijne,  
słyszysz wołanie Jasia:

-Mamo, choinka się pali!

-Tyle razy mówiłam: nie mów się "pali", tylko  
"świeci".

Po chwili:

-Mamo, firanki się świecą!!!

Na wycieczce szkolnej w lesie Jasio pokazując palcem na czarne jagody pyta nauczyciela:

- Co to jest proszę pana?
- Czarne jagody Jasiu.
- A dlaczego one są czerwone?
- Bo są jeszcze zielone!

Mała Ania mówi:

- Mamusiu, pójdę do sklepu kupić zeszyt...

- Ani mi się waź! Deszcz leje i żal psa wypędzić. Tata zaraz pójdzie i kupi ci zeszyt.

Mały chłopiec płacze na ulicy.

- Co się stało, synku? - pyta starsza pani.

- Mama dała mi pieniądze na chleb i mleko, a ja je zgubiłem. Teraz na pewno dostanę lanie...

- Masz tu pieniądze na chleb i mleko i już nie płacz - starsza pani głaszcze chłopca po głowie i odchodzi.

Chłopiec biegnie na róg ulicy do dwóch koleżkówek i woła:

- Jeszcze trzy takie i możemy iść do kina!

Nauczyciel pyta pewnego ucznia:

- Co to jest nieskończoność?

- Rok szkolny - odpowiada z kwaśną miną uczeń.

Pani pyta Jasia na lekcji geografii.

-Jasio gdzie leży Kuba ?

Na to Jasio

-Kuba leży w domu ma grypę..